

Rakowski, Witold

Warszawa jako czynnik integrujący i dezintegrujący Mazowsze

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 14, 94-103

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prof. dr hab. Witold Rakowski

Warszawa jako czynnik integrujący i dezintegrujący Mazowsze

I. Procesy integracyjne na świecie

Współcześnie zdecydowana większość państw, regionów dąży do integracji ekonomicznej i w dużej mierze także politycznej. W tym samym kierunku podąża cała gospodarka światowa upatrując w integracji korzyści. Integracja odbywa się także na płaszczyźnie społecznej, kulturowej. Do integracji największą skłonność przejawiają organizmy gospodarczo słabsze, zagrożone, upatrując w połączeniu sił, potencjalne wzmocnienie swojej pozycji w stosunku do innych regionów. Szczególnie obszary słabiej rozwinięte gospodarczo są zainteresowane w integrowaniu się z regionami silnie rozwiniętymi. Przykładem jest Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej pragnące wejść do Unii Europejskiej. Niemniej jednak i kraje reprezentujące wysoki poziom rozwoju też są zainteresowane w integrowaniu się z państwami będącymi na niższym poziomie rozwoju. Połączenie takich gospodarek może przyspieszyć dynamikę rozwoju, a w długim okresie uodparnia je na wstrząsy zewnętrzne w postaci załamania ekonomicznego czy kryzysu finansowego innych regionów. W tym zakresie są ewidentne korzyści ekonomiczne.

Śledząc historię naszego narodu widać także, że jego przywódcy dążyli wszelkimi siłami do integracji poszczególnych ziem w jedną całość. Jednocześnie państwa sąsiednie często prowadziły taką politykę, która spowodowałaby osłabienie władzy centralnej i dezintegrację terytorialną. Współcześnie głównym celem jest jednak integracja ekonomiczna, która poprzez przepływ dóbr, usług i kapitału, a także ludności, wiąże poszczególne terytoria w pewien system. Centra dążą do podporządkowania sobie peryferii. Z kolei obszary leżące peryferyjnie względem centrum upatrują w takich powiązaniach korzyści odnoszone na skutek zbytu surowców gotowych wyrobów, w świadczeniu usług czy w możliwościach emigracji ludności. Ponadto przepływ informacji i innowacji z centrum przyczynia się do modernizacji peryferii, które po pewnym okresie są w stanie przejmować z centrum więcej i bardziej złożonych zadań do wykonania. A więc, peryferie w początkowym stadium integrowania całkowicie podporządkowane ośrodkowi centralnemu, niektóre z nich mogą stać się współpartnerem, a z czasem także inspiratorem lub rywalem starego centrum. Przykładem może

być Europa Zachodnia jako centrum i Ameryka Północna jako peryferia. Współcześnie raczej Europa jest większym „biorcą” innowacji od Ameryki Północnej. Drugim przykładem jest USA i Japonia, która wyrosła na silne centrum światowe. Trzecim przykładem jest Japonia jako centrum i Korea Południowa jako peryferia, która w ostatnich 20 latach wyrosła na współ-partnera i impulsatora. Jednocześnie jesteśmy obserwatorami jak USA czy Europa Zachodnia, Japonia jako najważniejsze centra finansowe i gospodarcze świata dążą do integrowania innych obszarów ze swoimi organizmami. Ponadto zachodzi proces integracyjny tych trzech centrów, przy wyłanianiu się innych, które w przyszłości mogą wyrosnąć na konkurentów. Nawet ten uproszczony tok rozumowania pozwala stwierdzić, iż w procesie rozwoju, rywalizacji, umiejętności korzystania z innych doświadczeń i ich adaptowania do warunków miejscowych prowadzi nieuchronnie do zmiany liderów, zarówno w skali ogólnoświatowej, jak i na poszczególnych kontynentach. Nawet za życia jednego pokolenia widać jak wielkie zmiany zaszły w rankingu ogólnoświatowym w dziedzinie gospodarczej, przy równoczesnym pogłębianiu się dysproporcji w poziomie rozwoju między regionami świata. Można więc stwierdzić, iż z tych procesów integracyjnych nie wszyscy w jednakowym stopniu korzystają.

2. Ośrodki miejskie integrujące polską przestrzeń

Jak zatem te procesy, rozgrywane się na szachownicy ogólnoświatowej można przenieść na nasze podwórko krajowe, a następnie mazowieckie? Na szczeblu krajowym, jak sądzę, można wyróżnić na I poziomie dwa centra przodujące pod względem transformacji i integracji przestrzeni: Warszawę i Poznań. Na II poziomie znajdują się: Szczecin, Gdańsk - Gdynia, Wrocław, Kraków, Górnośląski Okręg Przemysłowy, Łódź. Na III poziomie: Bydgoszcz, Lublin, Białystok. Na IV poziomie znajdują się: Częstochowa, Bielsko-Biała, Rzeszów, Kielce, Olsztyn, Opole, Toruń. Na V poziomie można wyróżnić: Radom, Tarnów, Piłę, Wałbrzych, ewentualnie Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy, Jelenią Górę, Koszalin, Słupsk, Elbląg. Klasyfikacja ta jest pobieżna i uwzględnia skalę przemian i reprezentowany potencjał demograficzny, jak też ekonomiczny oraz podatność gospodarki na transformację. Są to najważniejsze ośrodki integrujące polską przestrzeń.

3. Warszawa jako ośrodek integrujący przestrzeń krajową

Tak więc na terenie Mazowsza leży najważniejszy ośrodek krajowy pod względem dynamiki przemian strukturalnych w gospodarce, o największym

potencjale naukowym, kulturowym i o największej liczbie studentów i osób z wyższym wykształceniem. Do tego dochodzą funkcje stołeczne i wynikające stąd częściowo funkcje międzynarodowe. Z roli, jaką pełni Warszawa w systemie państwa polskiego wynikają pewne konsekwencje dla kraju i Mazowsza. Sam fakt położenia Warszawy na terenach, które charakteryzowały się słabo rozwiniętą siecią miejską wpływał na charakter, intensywność powiązań, jak też na obszar oddziaływań.

Można założyć, iż stołeczność Warszawy obniża jej działalność regionalną w sensie czynnym, ponieważ funkcja krajowa nakłada na nią większe powinności. Funkcja wojewódzka dla Warszawy jest czymś dodatkowym, które pełni bez zaangażowania. Jest to funkcja tylko formalnie integracyjna i moim zdaniem, nie powinna jej pełnić Warszawa jako stolica kraju. Skoro jednak Warszawa jest stolicą kraju i województwa mazowieckiego, a do końca 1998 r. stołecznego, jej integracyjna rola winna być większa niż innych ośrodków pełniących tylko funkcje administracyjne wojewódzkie. Funkcja stołeczna sprawia jednak, że musi Warszawa integrować cały obszar kraju, a więc jest to działalność rozproszona, wielokierunkowa. Stąd też i Mazowsze traktowane jest jako jeden z równorzędnych regionów, a nawet postrzegany jest gorzej, ponieważ skazane jest tylko na Warszawę. Inne regiony są bardziej preferowane niż Warszawa, albowiem zależy jej na ich pozyskiwaniu ze względu na uzasadnienie swojej stołeczności.

Wobec takich sformułowań, w czym może się więc przejawiać integracyjna rola Warszawy wobec Mazowsza? Potencjał ekonomiczny, zarówno produkcyjny, jak i usługowy, w tym także kulturalny oraz potencjał demograficzny, oddziałują na otaczający obszar. Oddziaływanie to przejawia się niemal we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego a nawet w zakresie środowiska naturalnego.

Można domniemywać, że oddziaływanie to może być pozytywne, jak też w niektórych dziedzinach - negatywne. Ponadto zjawiska pozytywne mogą po pewnym upływie czasu oddziaływać negatywnie i odwrotnie. Postaram się to udowodnić w dalszej części opracowania. W wielu przypadkach trudno jest ocenić, czy jest to wpływ pozytywny czy negatywny. To, co jest korzystne dla Warszawy, nie musi być korzystne dla Mazowsza. Uważam, że im wyższa jest dynamika rozwoju Warszawy, tym większe przeobrażenia zachodzą na Mazowszu, przy czym część z nich może być konfliktogenna.

4. Warszawa jako rynek zbytu

Integracyjna rola Warszawy względem swojego najbliższego zaplecza jakim jest Mazowsze, przejawia się poprzez popyt na żywność, surowce do

produkcji, wyroby gotowe, półprodukty. W największym chyba stopniu wpływ Warszawy na Mazowsze ujawnia się, jak dotychczas, na wykształceniu się strefy żywicielskiej. Mazowsze jest podstawowym dostawcą dla Warszawy owoców, warzyw, kwiatów, mleka, mięsa, a w mniejszym już stopniu ziemniaków, cukru, mąki, kasz. Dostawy warzyw i owoców odbywają się z całego Mazowsza, przy czym wyraźnie widać oddalanie się tej strefy. Inwazja przestrzenna Warszawy powoduje zabieranie nawet żyznych użytków rolnych pod zabudowę, eliminując tym samym uprawę warzyw i owoców. Wymownym przykładem jest Ursynów, Mysiadło, Wilanów, Powsin, Ursus. Wzrastający popyt na warzywa i owoce powoduje poszerzanie się ich strefy upraw na dalsze tereny Mazowsza i Podlasia.

Ponadto spadek opłacalności produkcji rolniczej w Polsce, w tym także warzywniczo-sadowniczej i kwaciarskiej spowodował zmniejszenie areалу upraw w najbliższym sąsiedztwie Warszawy, a wzrost produkcji na terenach dalszych, gdzie są duże rezerwy zasobów pracy a ludność ma ograniczone możliwości pozyskiwania dochodów z innych źródeł niż rolnictwo. Natomiast w najbliższej strefie podmiejskiej Warszawy pojawiają się inne podmioty gospodarcze, bardziej opłacalne z ekonomicznego punktu widzenia niż produkcja warzywniczo-ogrodnicza, kwaciarska. Ponadto ludność mieszkająca bliżej Warszawy ma większe możliwości znalezienia pracy, do tego bardziej opłacalnej niż w rolnictwie. W wyniku takich procesów następuje poszerzenie terenów integrujących się z Warszawą w zakresie dostaw żywności nadającej się do bezpośredniego spożycia. Do tego dochodzi produkcja rolnicza przetworzona, nastawiona na warszawski rynek zbytu. Chodzi tu o zakłady mleczarskie, mięsne, owocowo-warzywnicze, piekarnicze, młynarskie, cukiernicze, piwowarskie i cukrownie. Rozwój produkcji warzywniczo-sadowniczej na Mazowszu, jaki dokonał się pod wpływem Warszawy przyczynił się również do stworzenia bazy surowcowej dla przemysłu rolno-spożywczego. W pierwszym okresie jego rozwoju, podobnie jak produkcja warzywniczo-ogrodnicza, był on nastawiony przede wszystkim na warszawski rynek zbytu. Wobec nadmiernie rozwiniętej bazy surowcowej warzywniczo-ogrodniczej, przemysł ten częściowo przetwarza te nadwyżki i jednocześnie poszukuje rynków zbytu na innych terenach lub też za granicą. Podobnie czynią producenci owoców i warzyw. Postęp techniczno-technologiczny, jaki dokonał się w dziedzinie transportu spowodował jego potanie, a pokonywanie odległości stało się łatwiejsze, wobec czego Warszawa stała się także rynkiem zbytu dla innych obszarów leżących dalej od niej, gdzie koszty produkcji mogą być niższe ze względu na bardziej sprzyjające warunki naturalne, tańszą siłę roboczą lub też lepszą organizację i

wyższą wydajność pracy. Na tym przykładzie widać, że z jednej strony mamy do czynienia z procesem integracji, jak też dezintegracji. Integracja Warszawy z innymi obszarami rozluźnia więzi rynkowe z Mazowszem. Taki proces zachodzi także w pozostałych gałęziach przemysłu, przy czym zbyt szerokie otwarcie się gospodarki polskiej spowodowało upadek wielu zakładów przemysłowych na Mazowszu i rozluźniło więzi kooperacyjne między Warszawą a Mazowszem. Tego typu powiązania przyczyniały się do aktywizacji ośrodków i terenów słabiej rozwiniętych gospodarczo poprzez oferowanie miejsc pracy i zatrudnienie. To z kolei pozwala na uzyskiwanie dochodów, z których znaczna część poprzez popyt na towary i usługi przyczynia się do tworzenia nowych miejsc pracy, zarówno w miejscowości zatrudnienia, jak i w Warszawie. Nie wszystkie dochody, jakie ludność otrzymuje ze sprzedaży produkcji rolniczej i z tytułu zatrudnienia w działach pozarolniczych są wydatkowane w miejscu zamieszkania. Część tych dochodów znajduje się w dyspozycji banków (depozyty ludności), a część wydatkowana jest w innych ośrodkach oferujących takie towary i usługi, których nie można zrealizować w miejscu zamieszkania lub zatrudnienia. W ten sposób mamy do czynienia z innym typem integracji, która można nazwać hierarchiczną. Spadek dochodów ludności rolniczej, zamykanie zakładów przemysłowych i wzrost skali bezrobocia na terenach leżących peryferyjnie względem Warszawy, przyczynia się do kryzysu gospodarczego małych i średnich miast i obniża poziom intensywności integracji hierarchicznej, co oznacza także mniejszy popyt na usługi i towary oferowane przez Warszawę. W ten sposób Warszawa może stać się wyizolowaną wyspą na Mazowszu, słabo zintegrowaną ze swoim zapleczem.

5. Mazowsze jako rynek zbytu dla Warszawy

Nie tylko Warszawa jest rynkiem zbytu dla Mazowsza, ale Mazowsze jest ważnym obszarem popytu na towary i usługi wytwarzane na terenie Warszawy. Stolica w większym jednak stopniu przyjmuje produkty mniej przetworzone, a sama zbywa towary bardziej pracochłonne, a więc i droższe. Wraz z rosnącym bezrobociem na Mazowszu i obniżającymi się dochodami ludności popyt na towary i usługi oferowane przez Warszawę będzie spadał, a więc będzie przyczyniał się do dezintegracji ekonomicznej. W interesie Warszawy leży więc takie postępowanie, by nie prowadzić do nadmiernej koncentracji przestrzennej produkcji i usług na jej terenie z jednoczesnym zaniedbywaniem swojego najbliższego zaplecza, to jest Mazowsza, bo doprowadzi to do rozluźnienia więzi ekonomicznych i przyczyni się do podrożenia kosztów wytwórczych. Wypowiadam się zatem za aktywizacją

gospodarczą innych ośrodków leżących od Warszawy w odległości powyżej 50 km, które z kolei przyczynią się do integrowania ze swoim organizmem miejskim terenów peryferyjnie leżących względem Warszawy. Będzie to także przykład integracji hierarchicznej, korzystnej dla obu stron. Wreszcie należy wspomnieć, iż Mazowsze jest rynkiem zbytu dla najbardziej uciążliwych odpadów wytwarzanych na terenie Warszawy.

Budowa wysypisk śmieci czy też spalarni odpadów jest najbardziej konfliktogenna, ponieważ stolica nie chciałaby ponosić zbyt wysokich nakładów związanych z ich składowaniem lub przetworzeniem. Z kolei społeczność lokalna Mazowsza nie chce, by jej przestrzeń była zaśmiecana i dewastowana bez zadośćuczynienia rekompensaty. Taki stosunek władz stolicy do przestrzeni mazowieckiej i do jego społeczności musi wywoływać konflikty (np. w gminie Góra Kalwaria, wysypisko śmieci w Łubnej, którego zamknięcia domaga się społeczność lokalna, ponieważ Warszawa nie przekazała obiecanej sumy pieniędzy na budowę wodociągów i kanalizacji dla miejscowości leżących w sąsiedztwie wysypiska) i prowadzić do dezintegracji. Właśnie władze stolicy postrzegają Mazowsze jako zaplecze dostaw, rynku zbytu a nie jako współpartnera. Przyszłość Warszawy w większym stopniu zależeć będzie od Mazowsza niż Mazowsza od Warszawy. W interesie stolicy leży więc budowanie układów współpartnerskich, które będą integrować poszczególne ośrodki celem osiągnięcia wyższej efektywności prowadzącej do poprawy szeroko rozumianych warunków życia społeczności Mazowsza i Warszawy. Bez takiego podejścia nie jest możliwy w dłuższym okresie rozwój Warszawy w sensie jakościowym.

6. Integracja społeczna między Mazowszem a Warszawą

Bardzo ważną formą integracji są powiązania społeczne wyrażające się w migracjach wahadłowych sezonowych i stałych ludności. Najważniejszą formą migracji wahadłowych są dojazdy do pracy ludności do Warszawy, które można szacować na przeszło 100 tys. osób. Jakkolwiek w Warszawie uległo likwidacji szereg zakładów przemysłowych, ale na ich miejsce pojawiły się nowe podmioty produkcyjne i usługowe. Także obecnie liczba miejsc pracy w Warszawie jest o wiele większa niż w 1990 r. Z drugiej strony, zwiększona podaż zasobów pracy na Mazowszu (w wyniku upadku zakładów pracy, przyrostu zasobów demograficznych) przyczynia się do poszukiwania zatrudnienia w najbardziej dynamicznie rozwijającym się i największym ośrodku Mazowsza. Restrukturyzacja gospodarki, bezrobocie, spadek dochodów w rolnictwie, pogarszają pozycję przetargową wobec pracodawców osób poszukujących pracy. Dlatego dochody osób dojeżdżają-

cych do pracy są relatywnie niższe niż osób o podobnych kwalifikacjach w Warszawie. Niższe dochody - o czym już wspomniano - oznaczają zmniejszony popyt na towary i usługi, a więc i na ograniczoność liczby miejsc pracy w miejscu zatrudnienia i zamieszkania. Można szacować, iż dziesięciokrotnie mniejsza liczba osób wyjeżdża do pracy z Warszawy na teren Mazowsza. Są to jednak osoby na ogół o wyższych kwalifikacjach niż osoby dojeżdżające. Dojazdy do pracy przyczyniają się do integracji społecznej i przepływu informacji, ich rozprzestrzeniania się.

Część dojazdów do pracy przekształca się w migracje stałe, co jest właśnie przejawem integracji społeczności dojeżdżającej ze społecznością miejscową.

Inną formą migracji wahadłowych integrujących społeczności ludzi młodych są dojazdy do szkół średnich i wyższych, zarówno na studia dzienne, jak i zaoczne. Dojazdy codzienne nie przekraczają na ogół 50 km. Znaczna część tych migracji przyjmuje po pewnym okresie formę dojazdów do pracy bądź przyczynia się do migracji stałych. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o migracjach sezonowych słuchaczy studiów dziennych, którzy w okresie pobierania nauki zamieszkują w domach studenckich lub podnajmują mieszkania. Zdecydowaną ich większość wchłania następnie Warszawa. Zapleczem demograficznym szkolnictwa wyższego Warszawy jest Mazowsze i Podlasie. Jakkolwiek na Mazowszu powstało szereg szkół wyższych (Siedlce, Pułtusk, Łowicz, Skierniewice, Ostrołęka, Łomża, Żyrardów, Ciechanów, Sochaczew), to jednak w większości przypadków młodzież najbardziej uzdolniona, a przede wszystkim wywodząca się z rodzin o wysokich dochodach wybiera jako miejsce studiów Warszawę, przyczyniając się w ten sposób do jej rozwoju (popyt na usługi). Specyficzną formą migracji wahadłowych, a częściowo sezonowych są wyjazdy mieszkańców Warszawy na wypoczynek sobotnio-niedzielny lub wakacyjny na teren Mazowsza. Wypoczynek ten wiąże się na ogół z posiadaniem własnych działek wypoczynkowych i domów letniskowych i stanowi również pewną formę integracji społecznej i urbanistycznej. Ponadto budowa tych domów, remonty, ich eksploatacja, ochrona, wymagają zatrudnienia miejscowych zasobów pracy i przysparzają tej ludności dochodów. Prócz tego letnicy stwarzają pewien popyt na miejscowe produkty żywnościowe, jak też przysparzają dochodów placówkom usługowym (sklepom, gastronomii, telekomunikacji, firmom ubezpieczeniowym) i samorządom gminnym (podatek od nieruchomości, pozwolenia na budowę, pomiary geodezyjne, opłaty związane z nabyciem nieruchomości).

Niebagatelną rolę w integracji Warszawy z Mazowszem odgrywają migracje stałe ludności. Można śmiało postawić tezę, że społeczeństwo War-

szawy zostało ukształtowane przez mieszkańców Mazowsza. Jak dowodzą badania, główny strumień migrantów przybywających do Warszawy wywodzi się z Mazowsza. W ten sposób tworzy się następny rodzaj więzi między mieszkańcami Warszawy a Mazowszem. Do Warszawy migrują przede wszystkim osoby młode o dużym udziale osób z wyższym wykształceniem. W ten sposób Mazowsze ponosiło i ponosi koszty rozwoju demograficznego Warszawy, ponieważ poprzez migracje ludności dokonuje się ukryty przepływ kapitału w postaci inwestycji w wychowanie i kształcenie osób, jak też często rodziny migrantów ponoszą koszty związane z ich osadnictwem (np. kupno mieszkania). Selekcyjny odpływ ludności o wysokich kwalifikacjach z Mazowsza do Warszawy wpływa negatywnie na rozwój lokalny, albowiem prowadzi do zachwiania równowagi w strukturach zarówno demograficznych, zawodowych, kwalifikacyjnych i intelektualnych. Tymczasem rosnące zadania, jakie wymagają rozwiązania na szczeblu lokalnym stwarzają popyt na ludzi o wysokich predyspozycjach intelektualnych. Tymczasem Warszawa oferując awans zawodowy i lepsze warunki pracy, płacy przyciąga je na swój teren, przyczyniając się do zachwiania równowagi między centrum a otoczeniem, przez co obniża również swoją efektywność. W tym przypadku mamy również do czynienia z częściowo dezintegracyjną rolą Warszawy względem Mazowsza. Dlatego uważam za wielkie nieporozumienie proponowany przez prezydenta Warszawy Pawła Piskorskiego „kontrakt dla stolicy”. Sprowadzający się do tego, że pewne inwestycje w Warszawie mają być finansowane z budżetu państwa, czyli maja je ponosić podatnicy całej Polski. Jest to przykład patrzenia egoistycznego. Skoro Warszawa jest stolicą kraju, to te funkcje powinny przysparzać jej dochodów, bo przecież tu koncentruje się najwięcej kapitału zagranicznego. Na jej terenie znajduje się najwięcej banków, firm ubezpieczeniowych, wyższych uczelni, itd. Wreszcie Warszawa jest liderem przemian w Polsce. Skoro tyle instytucji dochodowych znajduje się w Warszawie i koncentruje się tu większość naukowców i kadr wysoko kwalifikowanych, to dlaczego nie jest w stanie wypracować dochodów na swoje utrzymanie i rozwój? Proponowanie społeczeństwu bądź co bądź biedniejszemu, żeby ponosiło część kosztów jej rozwoju jest po prostu wielkim nieporozumieniem. Świadczy to o słabym zarządzaniu zasobami, jakie znajdują się na terenie Warszawy. Rzecz można, że ci co zarządzają Warszawą nie dorosli do takiej funkcji. Każde inne miasto i gmina położona na Mazowszu ma jeszcze większe prawo niż Warszawa do upominania się o wsparcie z budżetu centralnego, ponieważ rozwój Warszawy dokonuje się kosztem Mazowsza. Proponuję, aby władze Radomia także wystąpiły do Rady Ministrów o „kontrakt dla Radomia”. Większe prawo moralne do pomocy z budżetu

centralnego ma Radom niż Warszawa. Bądź co bądź. Radom poprzez przepływ zasobów pracy dofinansuje Warszawę a nie odwrotnie.

Możliwość pracy w Warszawie z jednoczesnym poszukiwaniem bardziej sprzyjających warunków ekologicznych do zamieszkania przyczyniły się do rozwoju budownictwa mieszkaniowego w strefie podmiejskiej stolicy.

Sens integracji polegać powinien na osiągnięciu korzyści zarówno przez obszary wysoko rozwinięte, jak i słabo rozwinięte. Nie zawsze udaje się to osiągnąć w krótkim okresie. Nie można jednak w skali kraju dopuszczać do takiej sytuacji, by efekty integracji w długim okresie ujawniały się tylko w regionach silnie rozwiniętych.

Zakończenie

Można więc stwierdzić, iż integracyjna rola Warszawy wobec Mazowsza polega, jak dotychczas, na przyciąganiu ludności i kapitału. Jest to, z punktu widzenia Mazowsza, oddziaływanie bierne, często dezintegrujące społeczności lokalne. Jest to zjawisko typowe dla dużych miast, które będąc silniejszymi rozwijają się nadal kosztem obszarów słabiej rozwiniętych, czyniąc je jeszcze słabszymi. Taka integracja jest nie do przyjęcia dla społeczności Mazowsza. Warszawa nie tylko nie może się rozwijać kosztem Mazowsza i kraju, ale musi wypracować takie sposoby działania, by nie osłabiając tempa swojego rozwoju przyczyniała się równocześnie do dynamizowania rozwoju swojego zaplecza. Musi to czynić w taki sposób, by nie tylko nie rosły dysproporcje w poziomach rozwoju między Warszawą a Mazowszem, lecz te różnice zmniejszały się jak najszybciej, przy jednoczesnym wzmacnianiu się obu organizmów. Może to nastąpić tylko wtedy, jeśli władze Warszawy będą postrzegać Mazowsze jako całość i będą w stanie bardziej efektywnie wykorzystywać potencjał intelektualny i infrastrukturalny Warszawy. Mazowsze oczekuje od Warszawy działania aktywnego, pobudzającego, bo takie postępowanie będzie również korzystne dla samej Warszawy. Dlatego jestem przekonany, że dalsza koncentracja inwestycji w Warszawie zamiast na Mazowszu poza strefą podmiejską stolicy, doprowadzi do dalszej dezintegracji. Warszawa w wyniku wzrostu ilościowego staje się coraz bardziej miastem o utrudnionej dostępności przestrzennej. Jednym słowem proponuję, by Warszawa podzieliła się z Mazowszem funkcjami, które pełni, do tego niesprawnie oraz, by nowe miejsca pracy tworzone na jej dalszym zapleczu (a więc poza Warszawą i jej strefą podmiejską). Mazowsze nie może być postrzegane li tylko jako zaplecze siły roboczej dla Warszawy, jako obszar wypoczynkowy, zaopatrzenia w żywność i surowce i jako składowisko odpadów.

Prawdziwa integracja polega na osiągnięciu korzyści przez oba organizmy. Jak dotychczas, w okresie żywiłowej transformacji gospodarczo-politycznej w Polsce korzyści odnosi głównie Warszawa i niektóre duże miasta, natomiast obszary peryferyjne coraz bardziej biednieją. Nasuwa się więc pytanie: Czy proces transformacji gospodarczej Polski - przy takim sposobie rządzenia krajem - sprowadza się do polityki wzmocnienia niektórych dużych miast kosztem terenów peryferyjnych? Jeżeli odpowiedź na to pytanie jest pozytywna, to podważa to sens tak prowadzonej transformacji, która prowadzi do dezintegracji społeczeństwa polskiego.